Rok III | Sobota dnia 21 Maja 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 87.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Mr. Lloyd George

jest zadowolony ze swej mowy.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne przynosi następującą depeszę biura Reuters: Lloyd George upoważnił biuro Reutera do następującego oświadczenia:

„Podtrzymuję oświadczenie, które złożyłem w izbie gmin w sprawie G. Śląska. Oczywiście mogę tylko wziąć odpowiedzialność za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdania, które pojawiły się w prasie francuskiej. Prawie jednomyślne uznanie, z jakiem spotkałam się w prasie amerykańskiej, włoskiej i angielskiej, dowodzi, że wielki naród, który w czasie wojny światowej, stał po stronie Francji, pragnie traktat wersalski interpretować wedle słuszności. Nigdy jeszcze nie byłem świadkiem równej jednomyślności. Wszystkie kierunki opinji publicznej w trzech wymienionych krajach stanęły na ten samem stanowisku Musimy także różnice zdań traktować z tolerancją. Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinji aljanta, jako coś niewłaściwego, o ile opinja ta nie zgadza się z jej opinją, jest niebezpieczny. Gdyby tego rodzaju tendencja miała się dalej utrzymać, stanie się ona zgubną dla wszelkiej Ententy. Stanowisko, jakie zajęła opinja publiczna w Ameryce, Anglji i we Włoszech w kwestji górnośląskiej, nie powinno wywoływać zgorszenia we Francji. Ta opinja publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie dostosować jego postanowienia czy to z Anglją, czy bez Anglji. Los G. Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, a nie przez Korfantego. Nie możemy pozwolić dzieciom traktatu, aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. Należy im nałożyć wędzidła, gdyż w przeciwnym razie będą się ciągle nasuwały trudności. Na widnokręgu zgromadziły się chmury, ciemniejsze niż zwykle. Wszystko będzie zależało od jednomyślności aljantów. Naród angielski nie usuwa się od odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu. Przemijające trudności wynikają z tego, że nie mamy zbędnych wojsk do rozporządzenia. Trudno ci to jednak, jak mogę z ufnością powiedzieć, wkrótce preminą. Zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencji oświadczyłem gotowość oddania do dyspozycji aljantów naszej floty do operacji wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień sprzymierzonych państw. Rząd angielski usiłował uregulować kwestję górnośląską na konferencji londyńskiej. Wszystkie fakty plebiscytu były znane. Nasi sprzymierzeni jednakże nie byli gotowi kontynuować pertraktacji. Zgodzimy się posłusznie na rozstrzygnięcie większości mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos przy ustalaniu granic górnośląskich W jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie przyjmiemy plebiscyt w całej pełni, jako wyraz życzeń ludności górnośląskiej Ponieważ jednak wzięliśmy udział w wojnie i ponieśliśmy olbrzymie straty w obronie dawnego traktatu, w którym nasz kraj uczestniczył, Wielka Brytanja nie może patrzeć na to, aby traktat, który został przez ich przedstawicieli podpisany prz d niespełna dwoma laty, był podeptany.

—(x)—

Pierwsze zadanie władzy polskiej na G. Śląsku.

SOSNOWIEC. Pierwszem zadaniem władz palskich jest uruchomienie życia gospodarczego. W pracy tej napotykają Połacy na dwa rodzaje trudności:

1. Systematyczny sabotaż, uprawiany przez urzędników Dyrekcji Kolejowej w Katowicach. Urzędnicy ci w 90 proc. nie górnoślązacy utrudniają wszelkimi środkami ruch kolejowy, uruchomiony przez władze polskie. Urzędnicy ci zniszczyli transport mleka, zakupiony dla dzieci przez Komisję Międzysojuszniczą.

2. Rząd niemiecki stara się ze swej strony uniemożliwić polskiej władzy powstańczej uruchomienie życia gospodarczego. Działa on głównie przez pełnomocnika swego w Opolu, który wpływa na kapitalistów górnośląskich, by nie wracali do swych fabryk i kopalń. Niemieckie władze górnośląskie starają się również powstrzymać dyrektorów kopalń, którzy opuścili miejsca swych zajęć do powrotu na teren opanowany przez powstańców. Robotnicy polscy sami udają się do miast i zapraszają dyrektorów i właścicieli fabryk i kopalń do powrotu.

Władze powstańcze udzielają tym przedsiębiorcom, którzy wracają wszelkiej pomocy i opieki. Przeciw przedsiębiorcom opornym, którzy w dalszym ciągu sabotują i starają się powstrzymać uruchomienie życia gospodarczego zamierza Korfanty użyć środków represyjnych. Postawił on związkowi właścicieli kopalń i hut, oraz poszczególnym zarządom fabryk ultimatum do dnia 20 b. m. godz. 18-ta. Jeżeli do tego dnia prredsiębiorcy nie podejmą swych czynności, wówczas Korfanty na własną rękę w porozumieniu z robotnikami polskimi i partjami politycznemi wyda zarządzenia, umożliwiające normalne życie gospodarcze. Zarządzenia te mogą być połączone z pewną zgodą dla interesów osobistych właścicieli kopalń. Podobne zarządzenia przewidziane są przez władze powstańcze przeciw sabotowaniu ruchu kolejowego.

Życie na terenie powstańczym stabilizuje się. Nowy porządek rzeczy zaczyna się utrwalać i spodziewać się należy, że w krótkim czasie nastaną zupełnie normalne stosunki. Spokój mogliby zamącić tylko Niemcy przez atak na linję trzymaną przez Polaków. Jest rzeczą Komisji Sojuszniczej, aby użyła wszelkich środków, by w ten sposób kraj pacyfikować. Jeżeli Komisja Międzysojusznicza osiągnie to, Rada Najwyższą w najkrótszym czasie na podstawie sprawiedliwej interpretacji Traktatu będzie mogła zadecydować o granicach górnośląskich.

O Górny Śląsk.

W oblężonych Katowicach.

Od rana zostały Katowice miasto przez powstańców w zupełności zamknięte. Dotychczasowe przepustki straciły ważność. Pozwolenie na przejście do Bogucic udziela się tylko w bardzo nagłych wypadkach. W ten sposób zostało miasto odcięte zupełnie od reszty kraju, Pisma i wiadomości nie dochodzą. Żywności pozostało tak niewiele, iż w najbliższych dniach zabraknie jej zupełnie. Dzisiejsze pisma wyszły już w zmniejszonej objętości. „Oberschlesischer Kurjer“ wyszedł na dwuch stronach. Wszelkie bowiem zapasy papieru tak w Katowicach jak i w Bytomiu są na wyczerpaniu. Ludność górnośląska tak polska jak i niemiecka coraz silniej domaga się pertraktacji z powstańcami i pragnie powrotu do stosunków normalnych. Przed kilku dniami komitet parytetyczny zmuszony był zawiesić działalność wskutek niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy polskimi a niemieckimi członkami.

Jak się Niemcy zbroją?

„Danziger Arbeiter Ztg.“ donosi z Wrocławia: Na Śląsku przygotowuje się powtórzenie baltyckich awantur. „Orgesch“ gotuje się do wojny. Najważniejszym punktem koncentracyjnym „Orgeschu“ jest miasto Brzeg. Nadchodzą tam ciągle transporty z Saksonji, Bawarji, Brandenburgji i innych prowincji niemieckich. Transporty te są umieszczone na placu lotniczym i w obozie jeńców w Brzegu. Wszystkich przybyłych uzbraja się w karabiny Nr. 98 i karabiny maszynowe, a potem wysyła się ich jako oddziały samoobrony na G. Śląsk. Do tej pory zostały wysłane 4 takie transporty w sile od 150 — 200 ludzi. Ostatni transport przybył z Niemiec w sile około tysiąca ludzi. Urząd dyspozycyjny znajduje się w miejscowości Reichskrone, gdzie przebywa mnóstwo oficerów, aż do generałów włącznie. Uzbrojenie jest zupełnie nowe. Ponadto przybyło z Berlina około 400 reichswerzystów 1 bataljon Reichswehry i kompanja karabinów maszynowych.

Przygotowania do odwetu.

BERLIN. „Freiheit“ podaje następujące doniesienie swego korespondenta z G. Śląska:

„Kontrakcja niemiecka jest już w toku. Widziałem w Opolu wielu uzbrojonych Niemców. W czwartek byłem w Kluczborku, gdzie znajduje się 5 tysięcy żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Włochy zwracają się ku Polsce.

Pomimo wyborów do parlamentu włoskiego sprawa G. Śląska w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w zakresie zainteresowań prasy włoskiej. „Corriere della Sera“ uważa, że sprawa G. Śląska jest terenem krzyżowania się wszystkich spraw zarówno włoskiej polityki zagranicznej, jak i wogóle przyszłości całej Europy. Przyznanie okręgu górniczego Polsce — pisze dziennik — będzie miało bez wątpienia tę korzystną stronę, że wysuszy żywotne źródło pangermanistycznego militaryzmu, szykującego się do rewanżu, ale z drugiej strony — kontynuuje tenże dziennik — przyznanie Niemcom pewnej części zagłębia górniczego mogłoby przyczynić się ułatwienia wypłaty odszkodowań i do zmniejszenia naprężenia powszechzego. Te dwa punkty widzenia będą musiały być wzięte pod rozwagę z całym też uwzględnieniem stosunku wzajemnego Anglji i Francji. Wszelka możliwość doprowadzenia do pogodzenia tych dwuch też powinna być uwzględniona, z całą przytem świadomością, aby też nie doprowadzić Włoch do osamotnienia.

Na widowni politycznej.

Kiedy komisja aljancka poweźmie decyzję i przedstawi ją Radzie najwyższej dziś jeszcze nie wiadomo. Pierwszem zadaniem jest uspokojenie kraju i odwleczenie decyzji, aby nie podejmować jej w okresie rozognienia umysłów. Lloyd George proponuje zwołanie Rady najwyższej na niedzielę 22 b. m., czy na 26 b. m., ale Francja jest tak szybkiemu terminowi narad, których tematem ma być wyłącznie sprawa śląska — przeciwna, rząd bowiem Brianda chce nasamprzód usłyszeć opinję izby deputowanych, zanim Briand pojedzie do Boulogne, czy Ostendy.

Dyskusja śląska w parlamencie francuskim zaczyna się dzisiaj. Jaki będzie jej wynik? W kołach francuskich w Warszawie niedwuznacznie dają do poznania, że dyskusja taka może się zakończyć dymisją Brianda, któremu zarzucają zbytnią uległość wobec Anglji i niekorzystne dla Francji uregalowanie kwestji odszkodowań. Kto w takim razie zostałby premjerem? Wymieniają Barthou i Poincarego, zwolenników bardziej zdecydowanej wobec Anglji polityki.

W obradach Rady najwyższej weźmie udział także przedstawiciel Ameryki. Będzie nim poseł Stanów w Londynie, Harvey. Od stanowiska Anglji zależeć będzie niesłychanie wiele: rząd waszyngtoński nie ogłosił żadnego oświadczenia, atoli głosy najpoważniejszych organów prasy amerykańskiej zapowiadają, że Stany będą przestrzegały dotrzymania zasad traktatu, a także nie dopuszczą, aby kosztem Polski poczyniono korzyści na rzecz Niemiec.

Dużo zależeć będzie od Włochów. Ci starają się zawsze doprowadzić do wyrównania różnic pomiędzy stanowiskiem Francji i Anglji.

Z powodu wydarzeń na Śląsku Naczelnik państwa wysłał do króla włoskiego depeszę kondolencyjną z powodu ofiar, jakie ponieśli Włosi w spełnianiu ciężkiego obowiązku na terenie plebiscytowym.

Rozwiązanie sprawy śląskiej oddziała

także na wewnętrzny układ stosunków w Polsce. Utrzymują w kołach politycznych, że min. Sapieha zgłosił dymisję na ręce premjera Witosa. Jeżeli uregulowanie sprawy śląskiej przeciągnie się dłużej, natenczas prawdopodobnie przesilenie gabinetowe wybuchnie szybko; gdyby zaś były szanse szybkiego jej załatwienia, wtedy gabinet obecny pozostanie do ostatecznego rozwiązania jątrzącej się ciągle, a tak doniosłej kwestji Górnego Śląska.

Wiadomości polityczne.

Oświadczenie Hymans'a.

PARYŻ. Przybył tutaj przewodniczący Konferencji polsko-litewskiej p. Hymans. Odbył on już kilka narad z miarodajnymi przedstawicielami świata politycznego i złożył im sprawozdanie co do przebiegu układów. Jak się dowiadujemy, p. Hymans oświadczył, że ma bardzo małą nadzieję co do porozumienia. Sprawa Wilna wytwarza, zdaniem jego, trudności nie do przezwyciężenia.

Pan Steczkowski podał się do dymisji.

Koresp. warszawski „Gońca Krak." dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że pan Steczkowski min. skarbu wręczył p. prezydentowi ministrów podanie o dymisję.

*

Jak komunikują, krok ten p. Steczkowskiego jest rezultatem konfliktu jego z p. Skulskim, który zaoponował przeciwko redukcji budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, do normy ustalonej przez ministerjum skarbu.

W kołach politycznych, jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — uchodzi za rzecz pewną, iż konflikt zostanie załagodzony i p. Steczkowski zgodzi się cofnąć swą rezygnację.

Ostatnie wiadomości z G. Śląska.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego".)

LUBLINIEC, 20.5. Na północnym froncie, wobec zaczepnego stanowiska Niemców nastąpiły ożywione walki. W dalszym ciągu wywożeni są zakładnicy i w najokropniejszy sposób znęcają się nad nimi niemcy, którzy w opolskim powiecie z każdej rodziny we wsiach biorą po jednym zakładniku. Podczas ostatnich walk pod Gogolinem, gdzie Niemcy pod naporem sił naszych zmuszeni byli cofnąć się Reichswehra zabrała w Szczebinowie 28 zakładników kobiet i mężczyzn, których w okrutny sposób zamordowano. Obcinano im głowy, ręce i nogi. W sprawie tej zjechała specjalna komisja międzysojusznicza z gen. Gratier na czele. Ustalono, że Niemcy zamordowali osoby te dlatego że podczas wojny wieś ta dała wielką liczbę ochotników do armji Hallera. Miasto Gogolin jest w naszych rękach, jednak skutkiem ostrzeliwania z przyległego wzgórza, większe siły powstańcze wycofały się poza miasto. Przy szturmie na Gogolin Niemcy ponieśli duże straty.

Na pograniczu pow. opolskiego Niemcy napadli na zamek w Wielkim Kamieniu. Jest to zamek, własnością hr. Strachwitza, który wyznaczył mk. 2 mil. nagrody, temu, który odbierze powstańcom tą miejscowość.

Hr. S. prowadził osobiście atak na Wielki Kamień, jednak zmuszony był się cofnąć z oddziałami niemieckimi, przyczem mieli oni około 100 rannych i wielu zabitych. Jeńcy, wzięci przez powstańców do niewoli opowiadają, że dowództwo bojówek niemieckich wydało nakaz bezwzględnego mordowania powstańców natychmiast po wzięciu do niewoli. Na Stubendorf w pow. Strzeleckim, napadli niemcy, przyczem w ataku uczestniczył pociąg pancerny. Atak odparto.

W mieście Opolu panuje spokój, dzięki wojskom francuskim, który energicznie stłumiają wszelkie rozruchy przeciwpolskie.

Kronika.

Zmiany w duchowieństwie.

Wikarjusz ks. Józef Kiarzak z Lututowa został przeniesiony do par. św. Rodziny w Częstochowie. Ks. Władysław Borek z Wielunia do Lututowa.

Na rzecz G. Śląska.

W dn. 21 i 22 bm. w sali teatru kolejowego ul. Piłsudskiego, staraniem pracowników biura Inspekcji ruchu, odbędzie się przedstawienie amatorskie z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na rzecz G. Śląska. Odegrane zostaną: „Tajemnica", komedja Dobrzańskiego, „Skazaniec" dramat Osterloffa i dział koncertowy przy współudziale „Lutni" pod batutą p. Mąkoszy. Udział w przedstawieniu biorą najlepsze siły amatorskie naszego miasta. Ufać należy, że przedstawienie cieszyć się będzie powodzeniem ze względu na cel i doborowy program. Początek o godz. 8 m. 30. Ceny biletów od 40 marek.

Misja angielsko-amerykańska.

W dniu wczorajszym przybyły do Częstochowy przedstawicielki Stowarzyszenia Przyjaciół, Angielsko-Amerykańskiyj misji niesienia pomocy Polsce. Są to pp.: Rebecca Ganney i Edith Hale, a onegdaj bawił też w Częstochowie p. Frank Walser. Po przybyciu do miasta naszego, wymienieni odwiedzili Redakcję „Kurjera", poczem po udzieleniu przez nas informacji o stosunkach miejscowych odbyła się krótka konferencja w Magistracie z ławnikiem p. M. Paciorkowskim.

Misja pragnie przyjść z pomocą dziatwie częstochowskiej przez dostarczenie jej mleka.

Zebranie kwestarek.

W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Straży odbędzie się zebranie kwestarek, które podjęły się sprzedaży znaczka w dn. 22 bm. na Czerwony Krzyż. Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy interesujący się kwestą na tak piękny cel.

Mleko dla ubogiej dziatwy.

Odbyła się konferencja Związku ziemian z przedstawicielami Amerykańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół (Kwakrów).

Po złożeniu sprawozdania z zadań Stowarzyszenia, okoliczni ziemianie, po zasięgnięciu informacji o warunkach dostawy mąki bawełnianej dla krów wyrazili zgodę na dostawę 70 tonn tejże mąki (co wynosi 70.000 kilogramów) wzamian zaś obowiązali się regularnie dostarczać świeże mleko dla instytucji zajmujących się odżywianiem lub dokarmianiem dzieci w Częstochowie i okolicach w ilości po półtora litra za każdy kilogram mąki bawełnianej co uczyni blisko 100.000 kwart mleka.

Ufać należy, że miejscowe społeczeństwo poprze należycie akcję amerykańskiego Stow. Przyj., by tym sposobem przyjść z pomocą biednej dziatwie.

Wycieczka cyklistów.

Częstochowskie Tow. Cyklistów urządza w dniu 22 bm. wycieczkę do Ostrów przez Kłobuck, Wręczyce i Blachownię. Punkt zborny ul. Kościuszki 12, wyjazd punktualnie o godz. 7 rano.

Na majówkę do Herbów.

W niedzielę 22 bm. odbędzie się w Herbach Polskich wielka majówka o niezwykle urozmaiconym programie, z której dochód przeznaczony jest na rzecz tamtejszego komitetu niesienia pomocy powstańcom.

Na majówkę tą ludność Częstochowy ma obowiązek stawienia się gremjalnie, Pogoda jest, jak zapewniają organizatorzy, zamówiona. Ostatni pociąg wyruszy z Herbów po północy. Kto zatem chce się zabawić na najświeższem powietrzu pod słońcem i kto jednocześnie chce przyjść z pomocą powstańcom, ten niechaj sam lub w otoczeniu przyjaciół i znajomych jedzie do Herbów na majówkę.

Na powstańców.

Na ręce dr. K. Kiedryka w Kamienicy Polskiej złożono na powstańców Śląskich następujące ofiary:

Robotnicy z kop. Młynek mk. 670, kwesta woreczkowa 15 maja w Osinach mk. 1221, zebrane według listy w Osinach 2553, od robotn. kopalni T-wa B. Hantke zebrane w Kamienicy Pol. 5350, razem mk. 9794.

Prócz tego w Osinach zebrano: 500 funt. kartofli, 40 f. żyta, 3 f. perłówki i 64 sztuki jaj.

Z Rady miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu uchwalono podnieść koszta dnia szpitalnego z 55 na 68 mk. od osoby, natomiast wybór kuratorów szpitalnych odłożono.

W dalszym ciągu obrad Rada rozpatrywała wniosek w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów, który uznała za nie kompetentny. W zakończeniu obrad uznano za niezadawalającą odpowiedź która nadesłała Komenda Okręgowa policji państwowej w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Częstochowie.

Ze szkół.

Gimnazjum Sióstr Nazaretanek ul. Dąbrowskiego 13. Egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjalnych i powszechnych odbywać się będą dnia 23. 24 i 25 maja o godzinie 4-ej popołudniu.

Koncert orkiestry uczniowskiej.

W niedzielę dnia 22 bm. w parku miejskim im Staszica odbędzie się koncert orkiestry uczniowskiej I gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza pod batutą prof. Mąkoszy na rzecz bursy uczniowskiej przy Towarzystwie Dobroczynności. Początek koncertu o godz. 4 ej.

Z teatru „Nowości".

Od soboty, dn. 21 bm. Teatr „Nowości" przygotowuje wyborową premjerę, którą rozpocznie farsa z francuskiego Lubiche'a „Piękna pacjentka" nadzwyczaj wesoła i elegancka. Następnie bogaty dział koncertowy z udziałem całego towarzystwa. Zakończy znakomity wodewil amerykański „Dziecko-Olbrzym" Luzzera, cieszący się ogromnym powodzeniem na scenach europejskich.

Po raz pierwszy w obecnym sezonie

SELMA LAGERLÖF. 31)

Dziwy Antychrysta.

Ogromnie dziwionoby się, że don Ferrante, książę sycylijski i grand hiszpański, jest tym samym don Ferrante, który w Diamante stał za ladą sklepową.

— Nie — powiedzą — to nie może być ten sam człowiek.

Takie rzeczy podobały się zdziecinniałemu don Ferrante tak, że codziennie chciał je słyszeć. Nie miał nigdy dosyć tego opowiadania, a Micaela z anielską cierpliwością opowiadała mu wiecznie jedne i te same bajeczki.

Ale pewnego dnia, gdy tak siedziała przy mężu i bawiła go, jak męża, weszła Elżbieta.

— Szwagrowo — rzekła — jeżeli posiadasz legendę o świętej Dziewicy z Pompei — to mi ją pożycz.

— Co? Chcesz ją czytać? — pytała Micaela.

— Broń Boże! Wiesz przecież, że czytać nie umiem. Ale Gaetano prosi o tę książkę.

Donna Micaela posiadała istotnie historję o „Dziewicy Pompejańskiej".

Zdjęła jednak z półki małą książeczkę, zawierającą zbiór sycylijskich piosenek i podała Elżbiecie w celu wręczenia Gaetanowi.

Za chwilę jednak zaczęła żałować uczynionego kroku. Rumieniec wstydu oblał twarz jej na samą myśl, że w wysłanej książce zakreśliła wiersz następujący:

„Może kto moje rozwiąże pytanie,
Albowiem próżno nocy, dnia pytałam
Lotu ptaka, chmur w wichrowym pędzie
Próżno też wrzący ołów lałam w wodę,
Daremnie rwałem liść po listku róży
I wróżki badałem tajemnicze władze.
Teraz mi tylko świętych pytać w niebie —
Czy on mnie kocha — tak jak kiedyś miłował?"

Nie spodziewała się jednak, że na to otrzyma odpowiedź. Była pewną, że Gaetano pogardzi nią i nazwie ją natrętną. I słusznie. A jednak ona nie myślała przecież nic złego i jedynem jej pragnieniem było uzyskanie świadomości, czy Gaetano ją kocha?

Znowu minęło kilka tygodni. Micaela wciąż całemi dniami przesiadywała przy mężu.

Pewnego razu Elżbieta przyszła znowu.

— Chodź ze mną, szwagrowo, do ogrodu, zobaczysz jak zakwitnęło nowe manjolinowe drzewo. Nigdy nie widziałaś czegoś podobnie pięknego.

Poszły. Istotnie drzewo promieniało kwieciem, niby słońce, a pachniało przepysznie z daleka. Dokoła brzęczały pszczoły i świergotały ptaszki.

Drzewo wysokie, grube, prawidłowego wzrostu pokrywały duże liście, które zazieleniły się niedawno i tak przepyszne jasnej barwy kwiaty, że możnaby mniemać, że drzewo przywdziało strój świąteczny. Jednocześnie odczuwało się jakąś upajającą radość, którą promieniało piękne drzewo.

Donna Micaela była poprostu oszołomiona; czuła, że jakaś obca potęga zdobywa nad nią władzę. Machinalnie nachyliła gałązkę, wygładziła jeden z liści na niej rosnących i igłą zaczęła wykluwać litery.

— Co robisz? — zapytała Elżbieta.

— Nic — nic...

— Za moich czasów dziewczęta na takich liściach pisały listy miłosne do kawalerów.

— Może właśnie ja to czynię?

— Strzeż się — już ja później zobaczę, co tam popisałaś.

— Przecież nie umiesz czytać.

— Ale Gaetano potrafi.

— I Łukasz także. Lepiej Łukaszowi każ odczytać moje pisanie.

Ale Micaela znowu żałowała niewczesnego porywu, gdy wróciła do domu. „Czy Elżbieta istotnie pokaże Gaetanowi ów liść nieszczęsny? A może on widział wszystko, stojąc w oknie sklepowem? Może ośmieszyła się w jego oczach? Nie — po raz drugi nigdyby czegoś podobnego nie zrobiła... A jednak, czy Gaetano odpowie i jak?...

I znowu minął monotonnie tydzień. Don Ferrante wciąż kazał opowiadać sobie bajki...

Pewnego dnia podczas gawędy strzeliła mu myśl do głowy, aby po południu wyjechać na spacer.

W wozowni letniego pałacu stała staromodna, galowa karoca, co najmniej sto lat mająca. Było to olbrzymie, na biało pomalowane, wyzłacane powozisko, na ogromnych, rzeźbionych, młyńskich kołach. We środku karoca wybita była czerwonym jedwabiem. Na drzwiczkach widniał herb Alagonów.

Dawniej poczytanem było za wielki zaszczyt jechanie w takiej karocie. A kiedy potężni Alagonowie ukazali się w karocy na Corso — na progach domów, w oknach i na balkonach stawali ludzie, aby bliżej przypatrzeć się dziwowisku. Wtedy powóz ciągnęły wspaniałe rumaki. Na koźle siedzieli furman i lokaj w liberji o barwach Alagonów.

Teraz jednak don Ferrante chciał zaprzęgać do powozu stare szkape, a na koźle posadzić zwykłego parobka ze sklepu.

Rozpłakał się gdy Micaela powiedziała mu, że to niewypada.

Co o nim pomyślą ludzie, jeżeli po południu codziennie nie przejedzie się w powozie po Corso? Z czego będą wnosić, że jest szlachcicem, jeżeli nie zobaczą go w staromodnej karocy Alagonów?

Najradośniejszą chwilą dla don Ferrante po wyzdrowieniu była ta, gdy po raz pierwszy wyjechał w powozie na miasto. Siedział wyprostowany, kłaniał się na prawo i lewo znajomym. A ludzie kłaniali się także tak nisko, że kapeluszami dotykali ziemi. Dlaczego nie zrobić przyjemności staremu don Ferrante? (d. c. n.)

wystąpi znana publiczności częstochowskiej p. Wiktorja Kwiatkowzka.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że ogród przy gmachu teatru jest w antraktach do dyspozycji Sz. Publiczności.

Przedstawienie uczniowskie na rzecz G. Sląska.

Dziś, w sali „Ogniska Robotn.", staraniem Samopomocy przy żeńskiem gim. państwowem i II gimn. męskiem odegrany będzie na rzecz G. Sląska dramat w 2 aktach St. Wyspiańskiego p. t. „Legenda".

Napad bandycki.

Na powracającego, drogą pomiędzy lasem Dodryszyckim a wsią Słotwowice, ze wsi Borowno 2 ch żydów: Idela i Icka Bachamów z Łodzi, niewykryty dotychczas zamaskowany sprawca dokonał napadu i zrabował im około 4 tys. marek oraz różne dokumenty.

Kradzież.

B. Chojnowiczowi z Gomunic skradzio no krowę wartości 25 tys. mk.

Smierć od pioruna.

W tych dniach podczas szalejącej burzy nad wsią Kuchary został zabity od pioruna Ignacy Nowakowski, który ukrył się przed burzą w oborze.

Najświeższe wiadomości

Włosi pomagają Niemcom.

BYTOM, 20. 5. (Tel. wł.) Z kół wojskowych dowiadujemy się, że na zasadzie specjalnej umowy mieli włosi wysłać z Rybnika specjalny pociąg z ludnością cywilną do Raciborza. Oprócz jednak ludności cywilnej w ilości 400 osób załadowali włosi do pociągu 200 uzbrojonych stosstrupplerów. Podczas powierzchownej rewizji pociągu przez francuzów znaleziono w wagonach 3 karabiny maszynowe, a rewizja dokonana przez powstańców dała jeszcze większe wyniki.

Powstańcy odebrali 80 rewolwerów, kilkadziesiąt granatów ręcznych oraz karabin maszynowy wraz z amunicją, bardzo sprytnie ukryty w kuchni polowej. Zachowanie się komendanta pociągu, majora włoskiego było wprost prowokujące, kazał on bowiem eskorcie francuskiej strzelać do powstańców. Skończyło się w ten sposób, że powstańcy odczepili jeden wagon z parowozem, wsadzili do wagonu majora włoskiego i eskortę francuską i odesłali maszynę wraz z wagonem do Rybnika, a 200 stosstrupplerów aresztowali, resztę ludności cywilnej wypuszczając na wolność.

Minister Sapieha zgłosił dymisję.

WARSZAWA, 20.5. (Tel. wł.) Dzisiejsza Rada ministrów, która trwała od godziny 5 do 9 wieczorem, rozpatrywała sprawę G. Śląska, termin ogłoszenia konstytucji, oraz sprawozdanie wicemin. Plucińskieoo z obrad polsko-gdańskich. Po posiedzeniu Rady ministrów zgłosił minister Sapieha dymisję. Prezydent ministrów oświadczył dziennikarzom, że dymisję tę przedstawi Naczelnikowi Państwa z wnioskiem o przyjęcie. Aż do przyjęcia dymisji przez Naczelnika Państwa min. Sapieha będzie sprawował urzędowanie, poczem kierownictwo ministerstwa poruczone zostanie podsekr. stanu Dąbskiemu.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

PARYZ, 20.5. (Tel. wł.) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że rozważaną jest tam sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 1 miljarda marek pod warunkiem zabezpieczenia jej na dochodach gminnych.

2 miljony lei rumuńskich

u aresztowanego starosty Switalskiego.

LWOW, 20.5. (Tel. Wł.) Wczoraj wieczorem przywieźli dwaj żołnierze z Warszawy do Lwowa aresztowanego starostę Romana Switalskiego, wmieszanego w nadużycia Puzappu. Przy Switalskim znaleziono 2 miljony lei rumuńskich (26 miljonów marek polskich). Switalski był dostawcą zboża dla Puzappu i kontrakty zawierał na nazwisko swejej matki.

Zdaleka i zbliska.

— Jubileusz prof. A. Kryńskiego.

W roku bież. przypada pięćdziesięciolecie działalności pedagogicznej znanego polonisty, obecnie profesora uniwersytetu warszawskiego, Adama Antoniego Kryńskiego. Czcigodny jubilat otrzymał w roku 1871, nominację na nauczyciela gimnazjalnego w Warszawie, na którem to stanowisku, zmuszony przez ówczesne warunki pozostawał aż do powołania go na profesora uniwersytetu lwowsk. przez lat 35, prześladowany przez rządy rosyjskie za swą nieugiętość, uwielbiany przez młodzież, której serce podnosił i krzepił. To też uczniowie z owej epoki, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności, postanowili uczcić złoty jubileusz pracy pedagogicznej i obywatelskiej ukochanego nauczyciela.

Oryginalny zamach samobójczy.

Desperat rzucił granat ręczny. — Miast dostać się na tamten świat — siedzi nietknięty w kozie.

24 letni Tadeusz Krzywosiński, plutonowy — wachmistrz komisji gospodarczej oddziału 5 ministerjum spraw wojskowych przyszedł do kawiarni Syma Wajchmana przy ul. Hożej 2.

Po spożyciu bułek z herbatą Krzywosiński, będąc sam w pokoju obok bufetu, wyjął granat ręczny austrjacki i w celu odebrania sobie życia rzucił na podłogę.

Nastąpił wybuch, siłą którego zostały wybite 4 szyby w oknie wystawowem, rozbite butelki oraz połamane stolik i krzesło.

Odłamki pocisku ugodziły w ścianę, w sąsiednim pokoju szwanku nie odnieśli.

Niedoszłego samobójcę, przy którym znaleziono jeszcze buteleczkę z jodyną, aresztowano.

Polak wynalazcą nowej maszyny powietrznej.

Mały pięciokonny płatowiec.

„Kronika", dziennik polski wychodzący w Newark (Stany Zjednoczone), zamieszcza ciekawą wiadomość z Chicago, dotyczącą wynalezienia przez rodaka naszego — Maksyma Karczmarka — nowej maszyny powietrznej.

Maksym Karczmarek studjuje od lat lotnictwo we wszelkich jego gałęziach, napisał kilka książek i zbudował kilka maszyn używanych obecnie w Ameryce.

W okresie początkowym badał lotnictwo wraz z kolegami, przyczem podczas praktyki utracił wzrok. Nie skłoniło go to jednak do zaprzestania pracy i z pomocą mechanika Leonarda Kowalskiego -- również Polaka — projektował nowe konstrukcje. Zbudowaną w ten sposób większą maszynę p. Karczmarek wypróbował na dachu swego domu.

Pomysł naszego rodaka — to mały pięciokonny płatowiec, mogący swobodnie lądować na najmniejszej płaszczyźnie. Do wzniesienia się dostateczne jest pole przeciętnego dachu.

Rząd amerykański wybróbował już tę maszynę, sądzą, że po małych udoskonaleniach, będzie ona jednym z lepszych wynalazków lotniczych ostatniej doby.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnienia III-ej loterji I klasy Loterji Państw. padły następujące wygrane:

Mk. 50.000 nr. 76684.

Mk. 25.000 nr. 47947.

Mk. 20 000 nr. 49502.

Mk. 10.000 n-r 20422 76583.

Mk. 8.000 n ry 12151 21527 21680. 47849.

Mk. 5.000 n-ry 2808 18580 47489 54268 59935 60054 69168 74851.

Mk. 3.000 n ry 7188 7414 10760 12788 30472 32408 37761 38475 48115 48461 50887 51998 55352 66054 66909 67212 79617.

Mk. 2.000 n-ry 190 12487 17936 19455 23996 32747 36095 39170 41915 42619 44173 48985 56829 57221 57576 61597 66678 72485 77904 79857.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec sprzecznych, niejasnych i po części wręcz niezgodnych z rzeczywistością sprawozdań umieszczonych w prasie, oraz opinji urobionych w społeczeństwie, uważamy za niezbędne złożenie poniższego oświadczenia:

1) Komitet Obrony Sląska w dniu 17 maja zaprosił, celem rozszerzenia akcji przedstawicieli instytucji i ugrupowań społecznych.

Zebranie miało na celu wybór nowego Zarządu opartego na podstawie porozumienia możliwie wszystkich sfer społeczeństwa.

2) Przyjmując wniosek p. M. Paciorkowskiego, zebrani wyrazili jedynie opinję swoją na stosunek dwóch Komitetów.

3) Komitet Obrony Śląska istnieje w dalszym ciągu i tylko ugrupowania społeczne, tworzące ten Komitet miałyby prawo rozwiązania.

Ugrupowania te jednak dotychczas takiej rezolucji nie zgłosiły, czego wyrazem było oświadczenie p. W. Kuropatwińskiego.

4) Komitet Obrony Sląska od samego początku istnienia starał się o ścisłe porozumienie z Komitetem Plebiscytowym, wobec jednak oświadczenia p. L. Nieprzeckiego na zebraniu w dniu 11 maja, że Komitet Plebiscytowy nie może podjąć szeregu prac na. G. Sląsku, postanowiono li tylko ustalić kontakt wzajemny przez wysyłanie delegatów na posiedzenie jednego i drugiego Zarządów Komitetów.

5) Oświadczenie p. L. Nieprzeckiego na zebraniu dnia 17 mają, sprzeczne z oświadczeniem w dniu 11 maja wywołało dyskusję nad ustosunkowaniem się Komitetów.

6) Przedstawiciele Komitetu Obrony Sląska zgłosili stosownie do zaproszenia p. Nieprzeckiego do Magistratu 18 maja w celu omówienia stworzenia sekcji Obrony Sląska; tam zamiast Zarządu Kom, Plebiscytowego spotkali się z zebraniem ogólniejszego charakteru, na którym nie można było omawiać metod dalszej współpracy.

7) Oprócz powyższego oświadczamy, iż żaden z przedstawicieli ugrupowań społecznych, wchodzącyzh w skład Komitetu Oarony Sląska, nie opuszczał zebrania w dniu 17 maja na znak protestu względem zapadłych uchwał.

8) Wobec tego że ciągłe pertraktacje komitetów osłabiają niesienie doraźnej pomocy powstańcom na G. Sląsku, Komitet Obrony Sląska zawiadamia, że akcje swą dalej czynnie prowadzi i zawiadamia, że ofiary w naturze i pieniądze przyjmowane są w sekretarjacie K.O.S. Jasnogórska 34 a, drugie piętro.

Raczy Sz. Redaktor przyjąć wyrazy poważania.

Zarząd Komitetu
Obrony Śląska
W. Kurpiński.

Częstochowa, dn. 19.5.21.

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie, przy ul. Jasnogórskiej 24, tel. 78 komunikuje, że do tutejszego Urzędu zgłoszono zapotrzebowania na następujących fachowców i robotników:

200 nauczycieli i nauczycielek (na kresy),
1 majstra ceglarskiego,
15 tokarzy w metalu,
14 kotlarzy,
11 stolarzy i 8 pomoc. stolarskich,
2 pomocników na wyjazd,
8 cieśli na wyjazd,
4 kucharki na wyjazd,
29 sług na wyjazd,
310 kobiet samotnych do robót sezonowych,
10 chłopców do robót sezonowych,
5 pastuchów,
8 górników do kopania rudy,
8 brukarzy,
2 murarzy.

Miejsca do objęcia natychmiast. Bliższych informacji udziela wyżej wymieniony Urząd, pokój № 4.

P. o. Kierownik Urzędu:
E. Reimschûschel.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 26 lipca 1920 r.

P d № 1766. Firma Ludwik Glapiński. Sklep kolonjalny i łokciowy w Praszce, ul. Kaliska. Istnieje od 1918. Właściciel Ludwik Glapiński, Praszka.

Pod № 1767. Firma „Dźwignia". Skład narzędzi rolniczych i żelaza w Wieluniu. Istnieje od 1 grudnia 1919 r. Właścicielka Antonina Świderska, Wieluń.

Pod Nr. 1768. Firma Franciszek Szymański. Handel skórami i przyborami szewskimi w Praszce, ul. Kowalska. Właściciel Franciszek Szymański, Praszka.

Pod № 1769. Firma A, Kuczyński. Bar w Wieluniu. Istnieje od 12 czerwca 1912 r. Właściciel Adam Kuczyński, Wieluń.

Pod № 1770. Firma Józef Łebkowski. Sprzedaż pieczywa w Wieluniu, Palestrancka Nr. 1. Istnieje od r. 1890. Właściciel Józef Łebkowski, Wieluń.

Pod № 1771. Firma Lejb Bernard Handel pierzem, artykułami spożywczymi i mydłem w Krzepicach, ul, Szpitalna. Istnieje od r. 1915, Właściciel Lejb Bernard, Krzepice.

Pod № 1772. Firma Berek Abramowicz. Handel galanterją w Krzepicach, ul. Częstochowska 137. Istnieje od stycznia 1919 r. Właściciel Berek Abramowicz, syn Szai, Krzepice.

Pod № 1773. Firma Icek Chrapot· Handel skórami w Krzepicach. Istnieje od r. 1915. Właściciel Icek Chrapot, syn Jakóba, Krzepice.

Pod № 1774. Firma Berek Zilberman. Handel chlebem i piekarnia w Krzepicach, ul. Solna Nr. 136. Istnieje od r. 1885. Właściciel Berek Zilberman, syn Frajgla, Krzepice.

Pod № 1775. Firma Gitla Żółtobrocka. Handel towarami spożywczymi w Krzepicach, ul. Rebielska. Istnieje od r. 1880. Właścicielka Gitla Żółtobrocka, Krzepice.

Pod № 1776. Firma Salomea Zawadzka. Herbaciarnia w Krzepicach, Rynek 4. Istnieje od 20 stycznia 1920. Właścicielka Salomea Zawadzka, Krzepice.

Pod № 1777. Firma Aron Zawadzki. Handel artykułami spożywczymi, galanterją i skórą w Krzepicach, ul. Częstochowska. Istnieje od r. 1917. Właściciel Aron Zawadzki, syn Icka, Krzepice.

Pod № 1778. Firma Itta Lewenhoff. Handel towarami spożywczymi i węglem w Krzepicach, ul. Częstochowska 114. Istnieje od r. 1904. Właściciel Itta Lewenhoff, Krzepice.

Pod Nr 1779. Firma M. Wallersztajn. Handel jajkami, manufakturą i nićmi w Krzepicach, Rynek 15. Istnieje od r. 1890. Właściciel Moszek Wallersztajn, syn Majera, Krzepice.

Pod № 1780. Firma Icek Majer Dudek. Handel łokciówką, garderobą i galanterją w Krzepicach, Rynek 11. Istnieje od 1889 r. Właściciel Icek Majer Dudek, syn Majera, Krzepice.

Pod № 1781. Firma Maszą Grin. Handel galanterją w Krzepicach, ul. Częstochowska 190. Istnieje od 1 stycznia 1919 r. Właścicielka Masza Grin, Krzepice.

Pod № 1782. Firma Berek Berkowicz. Handel obuwiem w Krzepicach, Rynek Nr. 15. Istnieje od 1 stycznia 1916 r. Właściciel Berek Berkowicz, syn Herszlika Krzepice.

Pod № 1783. Firma Chaim Dawid Kruk. Handel artykułami spożywczymi i naczyniami emaljowanemi w Krzepicach, Rynek 19. Istnieje od 1 stycznia 1915 r. Właściciel Chaim Dawid Kruk, Krzepice.

Pod № 1784. Firma Blima Lewkowicz. Handel obuwiem w Krzepicach, ul. Solna. Istnieje od 1 stycznia 1919 r. Właścicielka Blima Lewkowicz, Krzepice.

Pod № 1785. Firma N. Markufeld, Handel artykułami spożywczemi w Krzepicach, ul. Częstochowska 144. Istnieje od r. 1917, Właścicielka Nacha Markufeld, Krzepice.

Pod № 1786. Firma Berek i Mendlewicz. Handel cukierkami w Krzepicach, ul. Rembielska. Istnieje od 1906 r Właściciel Berek Mendlowicz, syn Berka, Krzepice.

Pod № 1787. Firma Icek Russak, Handel skórami i koszulami w Krzepicach, ul. Solna 137. Istnieje od r. 1913. Właściciel Icek Russak, Krzepice

Pod № 1788. Firma Enoch Rozencwajg, Drobny handel jajkami i masłem w Krzepicach ul. Solna 137.. Istnieje od r. 1916. Właściciel Enoch Rozencwajg, Krzepice.

Pod № 1789. Firma Mendel Rotbart. Handel łokciówką w Krzepicach, ul. Rembielska 76. Istnieje od stycznia 1918. Właściciel Mendel Rotbart, syn Majera, Krzepice.

Pod № 1790. Firma Henoch Pik, Drobny handel cykorją, mydłem i proszkiem mydlanym w Krzepicach, ul. Solna 113, Istnieje od 17 maja 1920 r. Właściciel Henoch Pik, Krzepice.

Pod Nr. 1791. Firma Jankiel Izbiaki., Herbaciarnia i sprzedaż lemonjad w Krzepicach, Rynek 16. Istnieje od r. 1900. Właściciel Jankiel Izbicki, syn Litmana, Krzepice.

Pod № 792. Firma Abram Holender, Piekarnia i handel chlebem w Krzepicach, Solna 124. Istnieje od r. 1902. Właściciel Abram Holender, Krzepice.

Pod Nr, 1793. Firma Estera Kuper, Handel czapkami w Krzepicach, Solna 113, Istnieje od 1 stycznia 1917 r. Właścicielka Estera Kuper, Krzepice.

Poe Nr. 1794. Firma Szulim Kuper, Handel czapkami w Krzepicach, ul. Częstchowska 138. Istnieje od r. 1917. Właściciel Szulim Kuper, syn Pajsycha, Krzepice.

Pod Nr. 1795. Firma Chemja Kurland. Handel surowymi skórami zwierzęcymi, włosami i pierzem w Krzepicach. Istnieje od r. 1914. Właściciel Chemja Kurland, syn Lejzora, Krzepice.

Pod Nr. 1796. Firma W. Gr ca i Sz, Herszlikowicz. Fabryk wyrobów celuloidowych w Częstochowie, Koszarowa 17. Istnieje od r, 1917 Wspólnicy Wolf Gruca, syn Lejby, ul. Spadek 4, i Szmul Herszlikowicz, syn Jakóba, Strażacka 10 w Częstochowie· Spółka firmowa, zawarta na mocy aktu zdziałanego dnia 25 maja 1920, zdziałanego przad notarjuszem P. Brodowskim w Częstochowie, na czas do 1 | 1 1921 z zastrzeżeniem automatycznego przedłużenia na dalsze lata na wypadek niewypowiedzenie spółki na miesiąc przed upływem roku kalendarzowego. Zarząd spółki należy do każdego ze wspólników oddzielnie i do obu znich łącznie, jednakowoż wszelkie umowy, zawierane imieniem spółki, wystawianie i żyrowanie weksli, wystawianie obligów, przekazów, czeków wymagają kolektywnego podpisu obu wspólników pod stemplem firmy.

Pod Nr, 1797. Firma Ferdynand Herman. Handel mięsem i wyrobami masarskimi w Częstochowie, ul. Bór 10. Istnieje od r. 1909. Właściciel Ferdynand Herman, Częstochowa, Bór 10.

Pod Nr. 1798. Firma Saloma Szmulewicz. Wyrób zabawek w Częstochowie, Parkowa 17-a. Istnieje od r. 1905. Właściciel Salomon Szmulewicz, syn Fajwla, Często howa, II Aleja 10.

Pod Nr. 1799. Firma Rywen Goldberg, Sprzedaż chleba z własnej piekarni w Częstochowie, Warszawska 25, Istnieje od r 1895· Właściciel Rywen Goldberg, Częstochowa, Koszarowa 17.

Pod Nr. 1800. Firma Bajnisz Horowicz. Herbaciarnia w Kłobucku, Rynek 83. Istnieje od roku 1905. Właściciel Bajnisz Horowicz, syn Nachmy, Kłobuck.

Pod Nr. 1801. Fi ma Mordka Berkowicz. Sprzedaż towarów żelaznych i tektury smołowe w Krzepicach, Rynek Istnieje od r. 1913. Właściciel Mordka Berkowicz, syn Izraela, Krzepice.

Pod Nr. 1802. Eirma Abram Libicki. Handel spożywczy, galanterja i szkło w Kłobucku. Istnieje od r. 1902. Właściciel Abram Libiecki, Kłobuck.

Pod Nr, 1803. Firma Ruchla Windman. Drobny handel masłem, jajkami i olejami w Częstochowie, Targowa 5. Istnieje od r. 1919, Właścicielka Ruchla Windman, Częstochowa, Ta gowa 5

Pod Nr. 1804. Firma Moszek Fajner. Drobny handel kawałkami skór w Częstochowie, Garncarska 30, Istnieje od r 1875. Właściciel Moszek Fajner, syn Fajtra, Częstochowa, Garn carska 30,

Pod Nr. 1805. Firma Lola Unger. Restauracja i handel trunkami w Krzepicach, Rynek № 17. Istnieje od r. 1910, Właścicielka Unger, Krzepice.

Pod Nr. 1806. Firma Uszer Wajchman. Hadel bydłem w Krzepicach, Rembielska № 109, Istnieje od 11 lutego 1920. Właściciel Uszer Wajeman, Krzepice.

Pod Nr. 1807. Firma Moszek Środa. Sprzedaż galanterji w Krzepicach, Solna 12 b. Istnieje od r. 1916. Właściciel Moszek Sroda, Krzepice.

Pod Nr. 1808. Firma Mordka Skowronek. Handel chlebem w Krzepicach, Rembielska, Istnieje od r. 1904. Właściciel Mordka Skowronek, Krzepice.

Pod Nr. 1809. Firma Szlama Zelcer. Handel spożywczo-kolonjalny w Krzepicach, ul. Częstochowska 119. Istnieje od r. 1912. Właściciel Szlama Zelcer, Krzepice.

Dnia 30 lipca 1920 r.

Pod Nr. 1810. Firma Józef Herman. Sklep spożywczy w Częstochowie, Ostatni Grosz, ul. Bór 27 Istnieje od sierpnia 1919. Właściciel Józef Herman, syn Wincentego, Częstochowa, ul. Bór 27.

Pod Nr. 1811. Firma Mendel Guterman, Restauracja w Kłobucku, Istnieje od r. 1917. Właściciel Mendel Guterman. Restauracja w Kłobucku.

Pod Nr. 1812. Firma Riwen Borzykowski. Handel resztkami łokciowymi w Częstochowie, ul. Nadrzeczna 34, Istnieje od r. 1898. Właściciel Riwen Borzykowski, Częstochowa, ul. Nadrzeczna 3.

Pod Nr. 1813. Firma Antoni Herman. Piwiarnia w Częstochowie, Ostatni Grosz, ul. Bór 5. Istnieje od r. 1849. Właściciel Antoni Herman syn Wincentego, Częstochowa, ul. Bór 5.

Częstochowa, dnia 6 Kwietnia 1921 r.
Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"